

10 Dowodów na to, że Wschodnia Jerozolima nie należy do izraelskich Żydów

31 marca 2010

Premier Izraela, Benjamin Netanjahu powiedział AIPAC (American Israel Public Affairs Council [Prawicowa syjonistyczna grupa nacisku – „lobby” , wywierająca wielki wpływ na politykę USA]), że „Jerozolima nie jest osadą”. Dalej stwierdził, że więź narodu żydowskiego z ziemią Izraela [Palestyną] nie ulega kwestii. Podkreślił, że „Naród żydowski rozbudował Jerozolimę 3000 lat temu i rozbudowuje ją dzisiaj”. Stwierdził, że „Jerozolima nie jest jakąś tam osadą, ale **naszą stolicą**”. Dalej dodał, wśród burzliwych oklasków siedmio- i półtoratysięcznej audiencji, że po prostu kontynuuje politykę wszystkich rządów Izraela po podboju Jerozolimy w 1967 roku.

Netanjahu wymieszał w tych wypowiedziach romantyczno-szowinistyczne slogany z szeregiem fałszerstw historycznych. Większe znaczenie ma jednak wszystko to co z historii pominął i powoływanie się na wypaczone pseudo-historyczne ogólniki, zamiast na prawo i zwyczajną ludzką przyzwoitość wobec ludzi nie należących do jego grupy etnicznej.

Oto dowody na to, że Netanjahu się myli i że Wschodnia Jerozolima do niego nie należy:

1. Zgodnie z prawem międzynarodowym, Wschodnia Jerozolima jest terenem okupowanym, podobnie jak fragmenty Zachodniego Brzegu, które Izrael jednostronnie dołączył do dystryktu Jerozolima. Czwarta Konwencja Genewska z 1949 roku i Konwencje Haskie z 1907 roku zabraniają władzom okupacyjnym zmieniania statusu okupowanej ludności cywilnej i zakazują zasiedlania terenów okupowanych ludnością okupanta. Wypędzanie Palestyńczyków z ich domów we Wschodniej Jerozolimie jest zaborem palestyńskiej

własności i wraz z zasiedlaniem palestyńskiej ziemi przez Izraelskich Żydów, rażącym naruszeniem prawa międzynarodowego. Głoszona przez Izrael teza, że nie okupuje on Palestyny, bo Palestyńczycy nie mają państwa narodowego jest okrutnym sofizmatem. Izraelskie twierdzenie, że zasiedla ziemię pustą jest śmiechu warte. Moje własne podwórko też jest puste, ale nie daje to Netanjahu prawa, by wybudować tam blok mieszkalny.

2. Wbrew temu co twierdzi Netanjahu, to kolejne rządy Izraela nie były ani jednomyślne, ani jednoznaczne w podejściu do Wschodniej Jerozolimy i Zachodniego Brzegu. Plan „Galili” zasiedlania Zachodniego Brzegu został przyjęty dopiero w 1973 roku. Premier Icek Rabin zobowiązał się w ramach ugody z Oslo do usunięcia wszystkich osiedli i pozwolenia na powstanie Państwa Palestyńskiego, za które to obietnice został zamordowany przez izraelską prawicę (która obecnie popiera rząd Netanjahu). Jeszcze w roku 2000 ówczesny premier Ehud Barak zapewnił słownie Palestyńczyków, że mogą dostać prawie cały Zachodni Brzeg i zawrzeć ugodę pozwalającą na ich stolicę we Wschodniej Jerozolimie. Netanjahu zatem próbuje stworzyć wrażenie, że skrajnie prawicowa polityka jego partii, Likudu, wobec Wschodniej Jerozolimy i Zachodniego Brzegu była realizowana przez wszystkie uprzednie rządy Izraela, co jest oczywistą nieprawdą.

3. Romantyczny szowinizm przedstawia „naród” jako wieczny i jako mający odwieczną więź z jakimś kawałkiem ziemi. Ten sposób myślenia jest pozbawiony sensu i oparty na mitach. Narody tworzą się, a czasami przestają istnieć, chociaż mają potomków, którzy porzucili początkową religię, czy narodowość. Ludzie od zawsze przemieszczają się po świecie i na długą metę nie są związani ekskluzywnie z jakimś terytorium, ponieważ wiele grup etnicznych żyło kiedyś w prawie wszystkich zakątkach Ziemi. Jerozolima nie została nawet założona przez Żydów, czyli wyznawców religii mojżeszowej. Założyły ją, pomiędzy 3000 i 2600 r. pn.n.e., plemiona zachodniosemickie, lub być może Kananejczycy, wspólni przodkowie Palestyńczyków,

Libańczyków i znacznej części Syryjczyków, Jordańczyków i Żydów. Kiedy ją założono, Żydzi jako tacy jeszcze nie istnieli.

4. Jerozolimę założono dla uhonorowania starodawnego boga Szalema. Jej nazwa nie ma nic wspólnego z „pokojem” (hebrajskie „szalom”).

5. „Lud Żydowski” nie rozbudowywał więc Jerozolimy 3000 lat temu, czyli ok. roku 1000 p.n.e. Po pierwsze nie jest jasne kiedy narodził się Judaizm, czyli wiara w jednego boga. Jak się wydaje jest to dość późny wynalazek i żadne dowody na obrzędy religijne odmienne od tradycyjnych kananejskich nie zostały znalezione w wykopaliskach archeologicznych z roku 1000 p.n.e. Inwazji Palestyny z Egiptu, w roku 1200 p.n.e., przez byłych niewolników, nigdy nie było. Kroniki wydarzeń z okresu panowania Ramzesa II nie wspominają o żadnym buncie niewolników, ani o ucieczce tychże na półwysep Synaj. Źródła egipskie nigdy nie słyszały o Mojżeszu, o 12 plagach, itp. Żydzi i Judaizm tworzyły się przez kilka stuleci w pewnych klasach Kananitów, w Palestynie.

6. Jerozolima nie tylko nie była rozbudowywana przez nieistniejący wówczas „naród żydowski”, ale prawdopodobnie nie była nawet wówczas zamieszkana. Pomiędzy rokiem 1000 a 9000 p.n.e. – tradycyjnymi datami istnienia królestwa Dawida i Salomona, Jerozolima była jak się wydaje opuszczona i niezamieszkała. A więc Jerozolima nie była „miastem Dawida”, bo nie było tam żadnego miasta, w którym miał rzekomo mieszkać. Archeolodzy nie znaleźli żadnego śladu wspaniałych pałaców z tego okresu, a asyryjskie tabliczki klinowe, rejestrujące każde, nawet pomniejsze, wydarzenie na całym Bliskim Wschodzie, jak np jakieś tam mało znaczące poczynania arabskich królików, nie wspominają w ogóle o jakimś potężnym królestwie Dawida i Salomona w Palestynie.

7. Skoro archeologia nie daje dowodów na istnienie królestwa, czy królestw żydowskich w tzw okresie „Pierwszej Świątyni”,

jest bardzo niejasne, kiedy to Żydzi mieli władać Jerozolimą, z wyjątkiem okresu Królestwa Hasmonejskiego. Asyryjczycy zdobyli Jerozolimę w 722 r. p.n.e. Babilończycy w 597 r. p.n.e. i władali nią dokąd nie zostali sami pobici przez irańskich Achemenidów, którzy zarządzili tam do podboju Lewantu przez Aleksandra Wielkiego w 330 r. p.n.e. Spadkobiercy Aleksandra, egipscy Ptolomeidzi byli kolejnymi jej władcami, aż wyparli ich z Palestyny w 198 PNE Seleucydzi. W wyniku powstania Machabeuszy w 168 r. p.n.e., żydowskie Królestwo Hasmonejskie kontrolowało Jerozolimę, choć dopiero ostatni król hasmonejski, Antygonus Matatias II zdobył ją bezpośrednio z pomocą perskich Partów w 40 r. p.n.e. Potem, od 37 r. p.n.e. rządził tam Herod, aż do podboju Palestyny przez Rzymian w roku 6 n.e. Rzymianie, a potem Bizancjum władali Jerozolimą (z wyjątkiem 15 lat, 614-629, kiedy była pod władzą irańskich Partów) do podboju muzułmańskiego w roku 638. W roku 1099 Krzyżowcy zdobyli miasto i wymordowali, lub wygnali wszystkich mieszkających tam Żydów i Muzułmanów. Muzułmanie pod wodzą Saladyna odebrali Jerozolimę w 1187 (co ciekawe, pozwolili powrócić do miasta Żydom) i zarządzili tam aż do I wojny światowej, czyli łącznie przez ok 1192 lata. Wyznawcy Judaizmu nie ufundowali Jerozolimy, istniała przez blisko 2700 lat, zanim pojawiło się cokolwiek podobnego do Judaizmu. Żydzi władali Jerozolimą przez łącznie 170 lat w całej jej historii.

8. Zatem jeśli historyczne fakty o budowie Jerozolimy i historycznych więzach z miastem mają być podstawą do prawa własności, oto są grupy mające najsilniejsze podstawy do roszczeń:

- a) Muzułmanie, którzy władali tam przez 1191 lat.
- b) Egipcjanie, którzy zarządzili nią jako państwkiem wasalnym przez kilkaset lat w 2 tysiącleciu p.n.e.
- c) Spadkobiercy Rzymu, Włosi, bo Cesarstwo władało tam przez 444 lat.

d) Irańczycy (Persowie), do których należała przez 205 lat za dynastii Achamenidów, 3 lata za dynastii partyjskiej (kiedy Królestwo Hasmonejskie było ich wasalem), 15 lat za dynastii Sasanidów.

e) Grecy, spadkobiercy hellenistycznych Ptolomeidów i Seleucydów. Jeśli potraktuje się ich jako Egipcjan i Syryjczyków, wzmocni to roszczenia egipskie i wprowadzi syryjskie.

f) Państwa będące spadkobiercami Bizancjum, albo Grecję, albo Turcję, która władała nią przez 188 lat. W przypadku Grecji zwiększyłoby to jej roszczenia do 350 lat.

g) Roszczenia Iraku, bazujące na podbojach asyryjskim i babilońskim, a być może na władzy Ajubidów (dynastii Saladyna), którzy byli irackimi Kurdami.

9. Żydzi są oczywiście historycznie związani z Jerozolimą poprzez Świątynię, jakkolwiek tą więź datować. Więź ta istniała, mimo że Żydzi przez większość jej trwania nie mieli politycznej kontroli nad miastem. Nie można jej zatem użyć do domagania się kontroli politycznej dzisiaj.

10. Żydzi z Jerozolimy i reszty Palestyny **w przytłaczającej większości nie opuścili kraju** po klęsce powstania Bar Kohby przeciw Rzymianom w 136 roku. Żyli tam nadal i uprawiali ziemię pod władzą Rzymu, a potem Bizancjum. Stopniowo nawrócili się na Chrześcijaństwo. Po podboju muzułmańskim w 638 wszyscy, z wyjątkiem ok 10% stopniowo przyjęli Islam. Dzisiejszy Palestyńczycy są zatem potomkami starożytnych Żydów i mają wszelkie prawo mieszkać tam gdzie ich przodkowie żyli przez wieki.

Autor: Juana Cole

Wolne tłumaczenie: Alleycat

Źródło oryginalne: www.juancole.com

Źródło polskie: [Alternatywa](#)

OD TŁUMACZA

Syjniści bazują podbój i kolonizację Palestyny na następujących roszczeniach uczuciowych:

1. Historyczna ciągłość „narodu żydowskiego”, który ma prawo powrotu na swe pradawne ziemie. Jednak etniczne pochodzenie dzisiejszych Żydów z Palestyny jest co najmniej wątpliwe i jak dowodzą najnowsze badania, wywodzą się oni raczej ze zjudaizowanych plemion kaukaskich (Chazarów), i tym samym nie mają żadnego prawa do roszczeń w Palestynie.

2. Religia. Palestyna to „Ziemia Obiecana”, dana im przez samego boga. Z takim argumentem dyskutować się nie da. Nie ma on jednak żadnej wartości prawnej, bo żaden bóg osobowości prawnej nie posiada i nie może tym samym dysponować nieruchomościami.

3. Prześladowania, Holokaust i prawo do bezpiecznego życia w swym państwie. Prześladowania i krzywdy nie dają Syjonistom żadnych podstaw prawnych do wywłaszczenia innego narodu i zagrabienia jego ziemi, tym bardziej, że byli krzywdzeni przez Europejczyków, a Muzułmanie nigdy Żydów przed kolonizacją Palestyny nie prześladowali. Jeśli idzie o bezpieczne życie, to złodziej prawie nigdy nie ma bezpiecznego życia na kradzionym, chyba że zamorduje lub na stałe zniewoli prawowitego właściciela i jego spadkobierców. Ta metoda, używana w przeszłości do podbojów, w XX i XXI wieku jest anachronizmem.

Akty prawne to:

1. Deklaracja Balfoura z 1917 roku. Bezwartościowa z prawnego punktu widzenia. Sprzeczna zarówno z deklaracją Haską, jak i z traktatami zawartymi przez Wielką Brytanię z Francją. Dodatkowo, Deklaracja Balfoura zawierała warunek że: „nie powinno nastąpić nic, co by mogło zagrozić uprawnieniom istniejącej w Palestynie społeczności[arabskiej]”. To wymaganie było od początku rażąco gwałcone.

2. Uznanie Izraela przez ONZ i państwa członkowskie w 1948 roku. Uchwalone z rażącym naruszeniem prawa do samostanowienia narodów. ONZ przyznał Syjonistom, bez pytania o zgodę prawowitych mieszkańców, 51% Palestyny, mimo że Żydzi stanowili zaledwie 26% ludności i posiadali tylko 7% ziemi. Od tego czasu Izrael w ciągu rozlicznych wojen popełnił karygodne zbrodnie wojenne i przeciw ludzkości, całkowicie zlekceważył ponad 66 rezolucji Rady Bezpieczeństwa i wciąż rażąco narusza prawo międzynarodowe i prawa człowieka.

Społeczność międzynarodowa każde inne państwo już dawno obłożyłaby sankcjami, a w skrajnym przypadku cofnęłaby by mu uznanie prawne. To że tak się nie stało jest spowodowane wykorzystywaniem przez Syjonistów „Przemysłu Holocaustu”, ich kontrolą nad mediami i agendą polityczną w krajach zachodnich, które po szoku niemieckiego ludobójstwa traktują Izrael jako przypadek specjalny i interesami gospodarczymi i militarnymi supermocarstwa. Czynniki te nie są jednak stabilne, a ich zmiana może doprowadzić do upadku Izraela, który został zbudowany na bardzo wątpliwych podstawach prawnych.